

PIOTR OGRODZKI

Zagrożenie – ochrona – bezpieczeństwo zabytków i zbiorów w roku 2011

Wchodząc w każdy kolejny rok zastanawiamy się, jaki będzie. Jednocześnie czynimy podsumowanie minionych 12 miesięcy. Pod względem analizy zagrożenia zabytków i zbiorów publicznych pożarem i przestępczością bilans roku 2011 nie wypadnie źle. Oczywiście mieliśmy do czynienia z kilkoma spektakularnymi zdarzeniami, które wzbudziły szersze zainteresowanie opinii publicznej problematyką ochrony dziedzictwa kulturowego. Jednak zestawienie pozytywnych zdarzeń z negatywnymi zdecydowanie wypada na korzyść tych pierwszych. Długoletnia polityka rozwiniętych, wielowatkowych działań prewencyjnych zaczyna przynosić wymierne efekty w postaci na tyle dobrej poprawy stanu zabezpieczenia i ochrony, że powoli spada zainteresowanie przestępców dziełami sztuki i zabytkami. W coraz mniejszym stopniu ta kategoria dóbr jest postrzegana jako źródło szybkiego i pewnego zysku. Taka sytuacja nie oznacza wcale, że w muzeach, bibliotekach, archiwach, obiektach sakralnych jest tak dobrze, że można sobie pozwolić na ograniczenie działań i „odcinanie kuponów” od tego co się już zrobiło. Przyjęcie takiej postawy może skończyć się bardzo bolesnym doświadczeniem.

Zdarzenia roku 2011 zostaną przedstawione chronologicznie. To dość niezwykle kalendarium pozwoli zestawić zarówno zdarzenia, których skutkiem była utrata lub zniszczenie dóbr kultury, jak również ukazać zakres prowadzonych działań prewencyjnych. Przedstawione zdarzenia i działania pokazane są z punktu widzenia i przez pryzmat podejmowanych działań przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Podobny bilans (przynajmniej w stosunku do własnej działalności) zazwyczaj opracowuje Policja, Straż Pożarna, służby celne czy Straż Graniczna. W ciągu roku raporty tych służb publikowane są na łamach „Cenne, Bezcenne/Utracone”. Zestawienie wszystkich informacji daje pełny obraz podejmowanych działań na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego.

Styczeń

● **MIEJSKA GÓRKA** Rok nie zaczął się dobrze. Już 5 stycznia prasa poinformowała o pożarze w zabytkowym kościele św. Mikołaja w Miejskiej Górze koło Rawicza. Pożar zniszczył prezbiterium kościoła wraz z głównym ołtarzem. Podczas pożaru kościół był pusty, nikt nie ucierpiał. Oprócz głównych strat odymione zostały ściany kościoła, ucierpiały także witraże. Dyżurny operacyjny natychmiast po otrzymaniu zgłoszenia wysłał do Miejskiej Górki cztery wozy z Komendy Powiatowej PSP w Rawiczu, zaalarmował też Ochotnicze Straże Pożarne z Miejskiej Górki, Sarnowy i Sobiałkowa. W momencie przyjazdu pierwszych zastępów, w kościele panowało bardzo silne zadymienie. Przez okna wydobywały się kłęby czarnego, gęstego dymu. Konieczne było też zdemontowanie fragmentu pokrycia dachowego oraz stropu, w celu zlikwidowania zarzewi ognia na drewnianych elementach konstrukcyjnych. Łącznie, w trwających ponad 4 godziny działaniach ratowniczo-gaśniczych, uczestniczyło 32 strażaków-ratowników.

Najprawdopodobniej ogień powstał w wyniku zwarcia elektrycznego w szopce bożonarodzeniowej. Tymczasowe instalacje elektryczne, towarzyszące zazwyczaj przygotowaniu dodatkowego wystroju świątyń z okazji świąt kościelnych, to poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa pożarowego obiektu. Ten temat poruszany jest już od wielu lat na szkoleniach dla opiekunów obiektów sakralnych. Prowadzenie instalacji elektrycznych w miejscach, w których jest narażona na zgniatanie przez wiernych (np. pod wykładziną, dywanem), podłączanie urządzeń o dużym poborze prądu, samowolne zmienianie bezpieczników, wkładanie do opraw oświetleniowych żarówek o znacznie większej mocy niż jest to dopuszczalne, używanie do wystroju materiałów łatwopalnych – to wszystko znacznie podnosi ryzyko powstania pożaru. Zdarzenie w Miejskiej Górze wpisuje się w ten scenariusz.



Pożar kościoła w Miejskiej Górze. Fot. kpt. Krzysztof Skrzypczak

● **CIESZYN** Pod koniec stycznia w Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie odbyła się konferencja poświęcona historii odzyskania skradzionych w 1993 r. z Muzeum Zofii Kossak-Szczuckiej wachlarzy, malowanych przez Wojciecha Kossaka. Wachlarze pojawiły się na oficjalnym rynku sztuki po kilkunastu latach od kradzieży. Ujawniono je w roku 2007, w Domu Aukcyjnym REMPEX w Warszawie. Do ostatecznego rozstrzygnięcia tytułu własności doszło dopiero pod koniec roku 2010, kiedy zapadło prawomocne rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w Cieszynie, który ostatecznie stwierdził tytuł własności cieszyńskiego muzeum. Choć wielu osobom może wydawać się to dziwne, to wcale nie jest sprawą oczywistą powrót utraconych w wyniku przestępstw dzieł sztuki i zabytków do prawowitych właścicieli. Przepisy kodeksu cywilnego przewidują różne możliwości nabycia tytułu własności, nawet od osoby nieuprawnionej do dysponowania rzeczą. Podstawową przesłanką jest działanie aktu-



Odyskane przez Muzeum Śląska Cieszyńskiego wachlarze. Fot. P. Ogrodzki.



Ciągle poszukiwane dzieła sztuki, które zostały utracone w wyniku kradzieży z muzeum w Górkach Wielkich. Fot. Archiwum NIMÓZ

alnego posiadacza w dobrej wierze (przy czym prawo przewiduje domniemanie dobrej wiary, co w praktyce oznacza, że to osoba poszkodowany musi udowodnić aktualnemu posiadaczowi, że wszedł w posiadanie spornych rzeczy w złej wierze). Choć w Polsce nie obowiązuje prawo precedensowe, to sprawa cieszyńska jest o tyle precedensowa, że wskazuje, w jaki sposób można wykazać działanie w złej wierze i obalić domniemanie dobrej wiary (szerzej ten temat porusza artykuł Tomasza Szkaradnika i Olgierda Jakubowskiego *Spór o własność wachlarzy Kossaków*, CB/U nr 4/2011).

W proces cywilny bardzo mocno zaangażował się Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych, wspierając działania reprezentantów prawnych muzeum. Przedstawiciel OOOZP Olgierd Jakubowski został uhonorowany medalem muzeum, a sam Ośrodek otrzymał honorowy dyplom „Przyjaciel Muzeum Śląska Cieszyńskiego”. Nie wszystkie skradzione w 1993 r. dzieła sztuki zostały odzyskane. Do dziś poszukiwanych jest jeszcze 7 obrazów i jeden malowany wachlarz. Nie można wykluczyć, że w przypadku ich odnalezienia, cieszyńskie muzeum czekają kolejne sprawy sądowe o uznanie tytułu własności Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Droga do pozytywnych rozstrzygnięć została już zakończona.

Luty

● **KAIR – EGIPT** Arabska wiosna wolności, miała swoje uboczne skutki. Niepokoje społeczne, wielotysięczne manifestacje, potyczki demonstrantów z siłami porządkowymi mogą być również wykorzystane przez grupy przestępcze, które w takich okolicznościach widzą możliwości łatwego wzbogacenia. Na przełomie stycznia i lutego, w czasie niepokojów społecznych, przestępcy zaatakowali Muzeum Egipskie w Kairze. Do muzeum przez szklane świetliki w dachu wdarło się 10 osób. Zdewastowano 13 gablot w dziale Epoki Później, w galerii Tutanchamona zniszczono statuetkę władcy na panterze oraz polującego faraona na czółnie. Rozrzucone na podłodze zniszczone zabytki pokazała telewizja Al Dżazira. Oglądając relację można zidentyfikować kolejne zniszczone artefakty, jak złoty wachlarz Tutanchamona, rzeźby przedstawiające życie codziennie w Środkowym Państwie, zniszczone figury modelu armii Mehsetiego, model łodzi rzecznej, brązową statuetkę boga Apisa w postaci byka, alabastrową wazę i fajansową biżuterię. W wypowiedzi dla CNN potwierdzono oficjalnie zniszczenie dwóch mumii, którym przestępcy oderwali głowy, oraz jednej statuetki faraona. Muzeum zostało zabezpieczone przez wojsko, ponieważ nie można było polegać na własnych strażnikach. Część z nich obrabowała sklep z muzealnymi pamiątkami. 160 strażników muzealnych należy do najslabiej opłacanej grupy pracowników (zarabiali około 35 euro miesięcznie). W połowie lutego minister stanu ds. zabytków starożytności i jeden z czołowych światowych egiptologów, Zahi Hawas poinformował oficjalnie, że osiem dzieł o znacznej wartości, w tym statuetka Tutanchamona, zostało skradzionych z Muzeum Egipskiego w Kairze (wydarzenia w Kairze zostały przedstawione przez Kamila Zeidlera w CB/U 2/2011 w artykule *Co faktycznie wydarzyło się w Muzeum Egipskim w Kairze*).

Muzeum Egipskie w Kairze nie było jedynym, jakie zostało zaatakowane przez rabusiów. W różnych częściach Egiptu dochodziło do włamań do muzeów, penetrowania ekspozycji i magazynów w poszukiwaniu przede wszystkim przedmiotów ze złota. Muzeum w Memphis zostało obrabowane kompletnie. Próba powiadomienia policji o ataku na muzeum nie udała się (brak możliwości połączenia telefonicznego). Kiedy zaalarmowano armię, już było za późno na skuteczną interwencję. Stanowiska znajdujące się wokół Aleksandrii zostały zdewastowane, podobnie było w El Hibeh. Dzięki wojsku udało się zabezpieczyć muzeum w Luxorze, a świątynia w Karnaku została obroniona przed rabusiami przez okolicznych mieszkańców. Wojsko egipskie musiało się bardzo aktywnie włączyć w ochronę muzeów. Pod jego kontrolą znalazły się 24 najcenniejsze obiekty.

● **GNIEZNO** Z katedry gnieźnieńskiej skradziono pierścień kardynała Stefana Wyszyńskiego z 1966 r. Pierścień stanowił część wystawy poświęconej osobie kardynała Wyszyńskiego. Wystawa została urządzona w Starym Kapitularni. Kradzież zauważono 7.02.2011 r. Pierścień wystawiany był w gablocie. Komendant Wojewódzkiej Policji w Poznaniu powołał specjalną grupę śledczą.



Do zapewnienia bezpieczeństwa muzeum w Egipcie skierowano wojsko.
Fot. internet



Wystawa poświęcona kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu. Fot. P. Ogrodzki

● **OŚWIĘCIM** Powoli dobiega końca sprawa osądzenia osób bezpośrednio odpowiedzialnych za dokonanie kradzieży napisu znad bramy głównej w dawnym hitlerowskim obozie Auschwitz-Birkenau. Obywatela szwedzkiego, Andersa Hoegstroema, który został skazany przez krakowski sąd na dwa lata i osiem miesięcy więzienia wydano Szwecji, w której będzie odbywał zasądzoną w Polsce karę (tylko pod tym warunkiem Szwecja wydała Hoegstroema polskiemu wymiarowi sprawiedliwości). Krakowska policja przetransportowała go na lotnisko Okęcie, skąd w policyjnej asyście odleciał do Sztokholmu.

● **ŚWIDNICA** Z tego dolnośląskiego miasta nadeszły bardzo niepokojące sygnały dotyczące znajdującego się na jego terenie jednego z unikalnych zabytków wpisanego na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO – świdnickiego Kościoła Pokoju. „Polska The Times” podała za „Gazetą Wrocławską”: *Mieszkańcy Świdnicy niszczą to, co mają w mieście najcenniejsze: wpisany na światową listę UNESCO Kościół Pokoju. Rozkradają z jego terenu wszystko, co wartościowe, nawet drewniane elementy, które później zapewne lądują w piecu.* Na początku lutego, z terenu kościoła złodzieje ukradli zabytkowe bramy, warte ponad 25 tys. zł, i sprzedali je na skupie złomu za 300 zł. Na szczęście policji udało się odzyskać bramy, ale część z nich została zniszczona przez złodziei. Zabytkowe, metalowe elementy nagrobków znajdujących się na przykościelnym cmentarzu nie miały tyle szczęścia. W ciągu kilku lat zniknęły dziesiątki nagrobków. Łupem złodziei padały epitafia, płyty nagrobkowe, a obecnie kute ogrodzenia. Niszczenie zabytków to problem, który jest znany na Dolnym Śląsku od dawna. Do tej pory rabusie najczęściej atakowali posesje opuszczone, bez stałego dozoru. W opisanej w Świdnicy sytuacji najbardziej niepokojący jest fakt bezkarnego działania niemal w środku miasta. Choć sama posesja, na której stoi Kościół Pokoju jest wydzielona i słabo oświetlona, co ułatwia dokonywanie aktów wandalizmu, to sprawcy muszą się do niej dostać (i wydostać z łupami) poprzez oświetlone i w miarę uczęszczane rejony. Sam Kościół Pokoju jest zabezpieczony, ale nie oznacza to wcale, że jest bezpieczny. Regularne rabunki w otoczeniu kościoła wskazują, że również i ten obszar należy objąć ochroną i pełnym monitoringiem wizyjnym.



Kościół Pokoju w Świdnicy. Fot. P. Ogrodzki



● **GŁOTOWO** Policja zatrzymała złodziei zabytkowych elementów sanktuarium w Głotowie. Do kradzieży doszło z 4 na 5 lutego 2011 r. Po włamaniu do XVIII-wiecznych kapliczek złodzieje wyrwali ponad 100 zabytkowych płyt posadzkowych. Okradziono trzy z czterech kaplic. Nie była to pierwsza kradzież w głotowskim kościele. W sierpniu 2006 r. skradziono barokowe figury aniołów zwieńczające tabernakulum.

Zatrzymani przestępcy Piotr I. i Jerzy T. mieli już na swoim koncie podobne działania. W styczniu 2010 r. policja odnalazła 12 zabytkowych płyt skradzionych z pałacu w Gładyszowie (skierowano akt oskarżenia do sądu). Pół roku później te same osoby okradły klasztor w Krośnie koło Ornety. Skradziono XVIII-wieczne marmurowe płyty podłogowe.



Jeden z poszukiwanych obrazów Jerzego Nowosielskiego skradzionych z mieszkania w Krakowie. Fot. Archiwum NIMiOZ

● **KRAKÓW** W wieku 88 lat zmarł jeden z najwybitniejszych polskich malarzy, rysownik, scenograf, Jerzy Nowosielski. W 2008 r. minister kultury i dziedzictwa narodowego uhonorował go Złotym Medalem Gloria Artis. W dwa dni po śmierci artysty, 23 lutego 2011 r. jego opiekunka odkryła, że do domu dokonano włamania. Wstępnie ustalono, że z domu skradziono 10 obrazów. Przyjaciół i opiekun Andrzej Starmach stwierdził, że posiada dokładną dokumentację tego co znajdowało się w domu. Dzięki temu policja będzie mogła precyzyjnie ustalić co padło łupem złodziei.

Marzec



Kościół i klasztor w Alwerni po pożarze. Fot. P. Ogrodzki

● **ALWERNIA** 6 marca doszło do bardzo poważnego pożaru w zabytkowym kompleksie klasztornym w Alwerni. Z informacji podanych jeszcze w trakcie pożaru wynikało, że klasztor jest zadymiony, ale poważnie niezagrożony. Niestety, wstępne informacje okazały się zbyt optymistyczne. Choć rzeczywiście pożar nie ogarnął całego klasztoru i kościoła, to całkowicie zniszczył dach nad całym kompleksem. Dogaszanie pogorzeliska i kontrolowanie, by nie doszło do wtórnego pożaru, trwało jeszcze kilka dni. W tym czasie doszło też do najbardziej tragicznego zdarzenia. Jeden ze strażaków spadł z poddasza na wewnętrzny dziedziniec klasztoru i zginął na miejscu. Zniszczenia będące czy to bezpośrednim skutkiem pożaru, czy wynikiem działań ratowniczych objęło górne kondygnacje klasztoru (zawalenie części stropów), zalanie wodą wnętrza kościoła i klasztoru. Obiekt pozbawiony był systemu sygnalizacji pożaru, dlatego zauważono go, gdy pożar był już w fazie rozwiniętej i z przestrzeni strychowej wydostał się na dach. Akcją ratowniczą poważnie utrudniała blacha stanowiąca pokrycie dachu. Strażacy nie mogli zerwać części pokrycia by w ten sposób ograniczyć rozwój pożaru. Być może, gdyby klasztor był pokryty dachówką (zachowały się zdjęcia pokazujące kościół i klasztor z takim pokryciem dachowym) to, biorąc pod uwagę miejsce powstania pożaru, część dachu klasztornego i dach nad kościołem ocalałyby (więcej informacji na temat pożaru można znaleźć w CB/U 2/2011, Piotr Ogrodzki, *Pożary zabytków znów groźne*).

● **PARYŻ** Kolejny pożar w obiekcie zabytkowym. Ogień zniszczył 200-letnią salę koncertową. W jego wyniku zawaliło się wnętrze I piętra. Elysee Montmartre powstała w 1807 r. To z nią kojarzone jest powstanie kankana. W kilkugodzinnej akcji ratunkowej brało udział około 70 strażaków. Przyczyna powstania ognia nie jest znana. Podejrzewa się zwarcie instalacji elektrycznej.

● **KRAKÓW** W ciągu niecałych dwóch tygodni od dokonania przestępstwa, policja krakowska zatrzymała złodziei, którzy skradli z domu Jerzego Nowosielskiego dziewięć obrazów i pięć ikon. Przestępcy mieli już za sobą przeszłość kryminalną. Jak poinformował rzecznik małopolskiej policji, złodzieje wiedzieli, gdzie mieszka twórca i chcieli wykorzystać okazję, jaka ich zdaniem nadarzyła się po śmierci artysty. Policji udało się odzyskać część skradzionych dzieł sztuki. Znalaziono je w samochodzie w Krośnie Odrzańskim. Trwa dochodzenie, które ma ustalić wszystkie wątki tej sprawy, w tym i ewentualne działanie sprawców na zamówienie. Bezpośrednim sprawcą najprawdopodobniej był 31-letni bezrobotny Tomasz H.

● **GNIEZNO** Miesiąc od dokonania kradzieży policja zatrzymała podejrzanych o zgarnięcie pamiątkowego pierścienia prymasa Stefana Wyszyńskiego z katedry w Gnieźnie. Niestety samego pierścienia nie udało się odzyskać. Wszystko wskazuje na to, że brylanty z pierścienia zostały usunięte i sprzedane w Antwerpii, a sam pierścień zniszczony. Trwają poszukiwania plakiety z wizerunkiem NMP, która była w oku pierścienia (podejrzani wyjaśnili, że została wyrzucona). Prawdopodobieństwo jej znalezienia jest jednak znikome. Zatrzymani (kobieta i mężczyzna) mieli już na swoim koncie kilka kradzieży ze skarboniek kościelnych.



Zniszczony pierścień kardynała Stefana Wyszyńskiego. Fot. Archiwum NIMÓZ

● **CHEŁM** Z inicjatywy Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji i Gabinetu Komendanta Głównego Policji w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji w Chełmie odbyło się sympozjum naukowe *Policja i służby graniczne w ochronie dziedzictwa narodowego*. Sympozjum towarzyszyła wystawa *Policja w ochronie dziedzictwa narodowego*.

Kwiecień

● **GDAŃSK** 1 kwietnia prasa podała wiadomość, że zakończyła się odbudowa kościoła św. Katarzyny po pożarze, jaki miał miejsce w 2006 r. Ogień zniszczył dach z wieżą, a wnętrze kościoła uległo zalaniu na skutek prowadzonych działań ratowniczo-gaśniczych. W ciągu 5 lat na odbudowę kościoła wydano ponad 10 000 000 zł.



Widok kościoła św. Katarzyny w Gdańsku z roku 2007 i 2011. Fot. P. Ogrodzki

● **KRAKÓW** W Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie doszło do niewielkiego pożaru w aneksie kuchennym. Zapaliła się frytkownica, którą któryś z pracowników najprawdopodobniej zapomniał wyłączyć. Dzięki zainstalowanemu systemowi sygnalizacji pożaru ogień udało się ugasić w zarodku. Interwencję przeprowadzili pracownicy ochrony. Jednostka Państwowej Straży Pożarnej, która nadjechała po kilku minutach dogasiła pożar. Wczesne wykrycie zagrożenia było możliwe dzięki systemowi sygnalizacji pożaru. Własna, całodobowa służba w połączeniu z rozwiniętym zabezpieczeniem technicznym okazała się najskuteczniejszym rozwiązaniem, zapewniającym właściwy poziom zabezpieczenia.

● Funkcjonariusze policji wytropili i zatrzymali dwie osoby, które zajmowały się wprowadzaniem do obrotu falsyfikatów dzieł sztuki. Podrabiano nie tylko same dzieła sztuki, ale również ekspertyzy mające świadczyć o ich autentyczności. Jedna z zatrzymanych kobiet zajmowała się sprzedażą na portalu Allegro, a druga – malarka przygotowywała falsyfikaty. Ze wstępnych ustaleń wynika, że mogło zostać sprzedanych co najmniej 350 falsyfikatów. W atelier malarki policja znalazła około 200 grafik przygotowywanych do sprzedaży. Być może ta sprawa będzie pierwszą, w której znajdą zastosowanie przepisy karne z Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, dotyczące zwalczania fałszerstw (art. 109a i 109b). Od blisko 5 lat nie udało się jeszcze w praktyce zastosować obu przepisów, choć problem fałszerstw zabytków i dzieł sztuki oraz ich sprzedaży na rynku sztuki jest regularnie podnoszony przez różne środowiska.

● **BARCELONA** Pożar w bazylice Sagrada Familia. Blisko 1500 turystów ewakuowano z kościoła po wybuchu pożaru. Zatrzymano mężczyznę, który jest podejrzany o wzniesienie ognia. 45-minutowy pożar zniszczył zakrystię. Turyści zauważyli wydobywający się dym i podnieśli alarm. Wspaniałe dzieło Antonio Gaudiego nie odniosło poważnych uszkodzeń (Gaudi rozpoczął pracę nad budową kościoła w 1882 r. Prace trwały do jego śmierci w 1926 r.). Co roku bazylika jest odwiedzana przez blisko 2 000 000 turystów. Kościół znajduje się na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO.

● **LUBLIN** W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyło się zakończenie cyklu seminariów *Dziedzictwo na Uniwersytecie*, które zostały zainaugurowane jeszcze przez Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych w roku 2010. Na spotkania systematycznie uczęszczało blisko sześćdziesiąt osób. Na zakończenie studenci brali udział w grze prawniczej (proces o ustalenie własności zabytku ruchomego pochodzącego z przestępstwa). Rozprawie przewodniczył zawodowy sędzia. Cały cykl spotkań spotkał się z dużym zainteresowaniem. Kolejny rozpocznie się jesienią na Uniwersytecie Opolskim w Opolu.

Maj

● **SOBÓTKA** Przez kilka godzin strażacy walczyli z pożarem zabytkowego pałacu w Sobótce. Pożar został zauważony po godz. 19⁰⁰ (straż odebrała informację o 19²³). Największe straty były na parterze budynku. Zniszczeniu uległo ponad 1000 m² powierzchni. W pałacu mieściła się spółka Hodowla Roślin. W akcji ratowniczej uczestniczyło 64 strażaków. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Ostateczne ustalenia przedstawiają powołani do wyjaśnienia przyczyn pożaru biegli. Pałac nie był wyposażony w system sygnalizacji pożaru, dlatego ogień mógł się swobodnie rozwijać przez dłuższy czas, zanim został zauważony.

● **ŁÓDŹ** Policjanci z Centralnego Biura Śledczego prowadząc od ponad roku wielowątkowe śledztwo uzyskali informację, że w rękach jednego z członków grupy przestępczej znajduje się skradziony z muzeum w Stawisku w 2005 r. obraz Stanisława Ignacego Witkiewicza. W tej sprawie zatrzymano już 38 osób. Gang zajmował się głównie przemytem papierosów i alkoholu. 9 maja 2011 r., w czasie dokonywania przeszukania komórek piwnicznych w bloku mieszkalnym w Łodzi znaleziono obraz. Zatrzymano 48-letniego Mariusza D., któremu postawiono zarzut paserstwa dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury. Trwają działania ustalające okoliczności, w jakich wszedł w posiadanie obrazu. Wstępne ustalenia wskazują, że obraz mógł służyć do wewnętrznych rozliczeń między przestępcami (jako zapłata za długi lub zastaw). Pomimo przechowywania obrazu w niesprzyjających warunkach klimatycznych, jego stan należy uznać za dobry. Muzeum Narodowe w Warszawie na prośbę Muzeum w Stawisku zbadało obraz i potwierdziło autentyczność odzyskanego dzieła sztuki. Ujawnione okoliczności odnalezienia obrazu potwierdzają, że dzieła sztuki mogą stanowić element wymiany towarowej w obrębie grup przestępczych. W podobnych okolicznościach policje innych krajów odzyskiwały już utracone dzieła sztuki. Zainteresowanych historią obrazu odsyłamy do CB/U nr 4/2011 i artykułu Anny Żakiewicz *Zęby pani Anny*.

● **KRAKÓW** Jak poinformował „Dziennik Polski”, prokuratura ponownie zbada sprawę umorzenia kradzieży szpil z rampy kolejowej, która miała miejsce w roku 2010 na terenie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Szpile z rampy zostały zabrane przez dwóch Kanadyjczyków. Muzeum domagało się potraktowania sprawy w kategoriach zaboru dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury. Takiego stanowiska nie podzieliła prokuratura ani sąd, do którego odwołało się muzeum. Sprawa wraca ponownie do rozpatrzenia, bowiem Prokuratura Generalna uważa, że nie wszystkie aspekty przestępstwa zostały wyjaśnione.

● W Krakowie odbyło się trzecie spotkanie regionalne, organizowane dla muzealników przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. W spotkaniu wzięli udział dyrektorzy i przedstawiciele muzeów z województwa małopolskiego, śląskiego i podkarpackiego. Poruszane tematy dotyczyły problemów ochrony i bezpieczeństwa zbiorów muzealnych i były omawiane w kontekście wyników kontroli, jaką przeprowadziła w muzeach Najwyższa Izba Kontroli.

● **KROTOSZYN** W niedzielne popołudnie 15 maja 2011 r. spacerowicze dostrzegli dym dobywający się z za desek drewnianego kościoła pw. św. Marii Magdaleny. O 15³³ została zawiadomiona straż pożarna. Szybka akcja strażaków uratowała kościół. Pożar rozwijał się przy prawej stronie podłogi w prezbiterium, a także po wewnętrznej stronie ściany bocznej. Wnętrze kościoła i strych zostały sprawdzone kamerą termowizyjną. Wykrycie pożaru mogłoby nastąpić znacznie wcześniej, gdyby obiekt był wyposażony w system sygnalizacji pożaru. Gdyby pożar wybuchł w środku nocy, najprawdopodobniej cały kościół wraz z wyposażeniem uległby zniszczeniu.

● **SŁAWSKO** W piątek wieczorem 13 maja 2011 r. wybuchł pożar na poddaszu zabytkowego kościoła w Sławsku (gm. Sławno). W akcji ratunkowej brało udział 6 zastępów straży pożarnej. Spłonęły fragmenty dachu (krokwie i belki). Dzięki szybkiej i sprawnej akcji udało się uratować zabytkowe wyposażenie kościoła.

● **KARŻNICZKA** Słupski Sąd Rejonowy skazał 54-letniego Bogdana Ch. na półtora roku więzienia w zawieszeniu na 4 lata oraz 20 tys. zł nawiązki na rzecz Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Oskarżony przyznał się do nieumyślnego podpalenia pałacu w listopadzie 2009 r. W ramach prowadzonego po pożarze dochodzenia, Bogdan Ch. zeznawał jako świadek. Sześć miesięcy później sam zgłosił się na policję i przyznał, że jest sprawcą. Nie udało się wyjaśnić wszystkich wątpliwości, jakie powstały w zestawieniu wyjaśnień oskarżonego z ekspertyzami biegłych. Zdaniem biegłych intensywność rozwoju pożaru, rozprzestrzenianie się ognia wskazuje raczej na to, że do podpalenia doszło w kilku miejscach, co kłóci się z przedstawionym przez Bogdana Ch. nieumyślnym działaniem.

● **OŚWIĘCIM** Jak poinformowała dyrekcja Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, zniszczony w trakcie kradzieży napis *Arbeit macht frei* znad bramy dawnego obozu koncentracyjnego został naprawiony przez muzealnych konserwatorów. W przywróceniu do poprzedniego stanu pomogła znaleziona w muzeum rurka z tego samego stopu co materiał będący podstawą napisu. Dzięki temu, bez inwazji w oryginał, można było na niej przetestować różne techniki naprawy. Jak zapowiedział dyrektor Piotr Cywiński, oryginalny napis znajdzie swoje miejsce na ekspozycji stałej.

● Kolejna sprawa dotycząca Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Na podkrakowskim lotnisku Balice zatrzymano 51-letniego Francuza, który przewoził w bagażu dwa kawałki drutu kolczastego – pamiątki z pobytu w muzeum. Teren dawnego obozu staje się miejscem zbierania i zabierania pamiątek. Jeśli działania zwiedzających będą dotyczyły autentycznych części obozowych, to w krótkim czasie może dojść do widocznych zniszczeń.

● **GNIEZNO** Ciąg dalszy sprawy kradzieży pierścienia z katedry gnieźnieńskiej. Policja zatrzymała 65-letniego właściciela lombardu w Koninie, który kupił od złodziei skradziony pierścień kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wiemy już z całą pewnością, że srebrna oprawa została przetopiona. Już wcześniej policja ustaliła, że brylanty znajdujące się dookoła plakiety zostały sprzedane jubilerowi w Antwerpii za 50 euro.



Uczestnicy szkolenia pod opieką kustosa zbiorów ojca Jana Golonki w zabytkowej bibliotece w klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie. Fot. P. Ogrodzki

● **CZĘSTOCHOWA** W Złotym Potoku koło Częstochowy, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów zorganizował doroczne szkolenie dla szefów ochrony muzeów podległych, podporządkowanych lub nadzorowanych przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Uczestnicy mogli zapoznać się z Muzeum Częstochowskim, problemami jego ochrony i zabezpieczenia oraz zbiorami zgromadzonymi na Jasnej Górze. W trakcie szkolenia przeprowadzono praktyczne ćwiczenia z zakresu wykonywania analizy zagrożenia i oceny ryzyka.



Libia. Skradziono „skarb z Bengazi”. W maju br., w czasie trwania wojny domowej w Libii, ze skarbca Krajowego Banku Handlowego w Bengazi, zrabowano bezcenne zabytki archeologiczne. Fot Interpol

● **LIBIA** Podczas włamania do skarbca Krajowego Banku Handlowego w Benghazi skradziono 7 700 złotych, srebrnych i brązowych monet, zwanym potocznie skarbem z Benghazi. Oprócz monet skradziono również biżuterię oraz blisko 50 statuetek i figurek z brązu. Zdaniem ekspertów to jeden z największych rabunków, który dotyczył dziedzictwa archeologicznego. Większość przedmiotów odkryto w latach 1917-1922 w ruinach świątyni Artemidy. W czasie II wojny światowej skarb pokazywany był w Rzymie, w Muzeum Włoskiej Afryki Wschodniej. W 1961 r. powrócił do Libii i został umieszczony w skarbcu bankowym. Włamania dokonano, gdy w czasie walk w Benghazi budynek banku stanął w ogniu. Obecnie podejrzewa się, że pożar został celowo wywołany, by zamaskować działania złodziei.

Po raz kolejny wewnętrzna sytuacja w państwie, rozprzężenie struktur władzy, wojna domowa zostały wykorzystane przez przestępców (powstańcy libijscy przez blisko dwa miesiące nie informowali o zdarzeniu społeczności międzynarodowej. UNESCO o zagrabieniu skarbu z Benghazi zostało poinformowane dopiero w lipcu).

Czerwiec

● **POZNAŃ** Głupota-brawura i zniszczony zabytek. Pijany student jednej z poznańskich uczelni wpadł na pomysł wejścia na kolumnę poznańskiego pręgierza. Gdy wspiął się na szczyt kolumny, stracił równowagę i spadł na dół, pociągając za sobą figurę kata, która zwieńczała pręgierz. Rzeźba na skutek upadku rozleciała się na kawałki. W zamieszaniu ktoś skradł głowę kata (rzeźba z XVI w. wpisana była do rejestru zabytków już w 1925 r.). Student będzie odpowiadał za zniszczenie zabytku.

● Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu zorganizowała szkolenie dla dyrektorów muzeów województwa wielkopolskiego i dyrektorów innych instytucji kultury. Głównym tematem była analiza zagrożenia w kontekście zbliżającego się Euro 2012. Masowe imprezy zawsze niosą za sobą zwiększone ryzyko. Doświadczenia innych potwierdzają te spostrzeżenia. Prezentację na ten temat, z ramienia Narodowego Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, przedstawił Piotr Ogrodzki.

● **TUM** Delegatura Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Skierniewicach złożyła doniesienie do prokuratury w Łęczycy o możliwości popełnienia przestępstwa zniszczenia zabytku archeologicznego przez ... prowadzących prace archeologów. Grodzisko w Tumie badane jest od 2009 r. przez archeologów. Na ich prace 1 500 000 zł wyłożył Urząd Marszałkowski. Wykopalka miały być wstępem do realizacji projektu „Tum – perła romańskiego szlaku”. Zgodnie z założeniami, na przebadanych obszarach miała stanąć rekonstrukcja średnio-wiecznego grodu. Co do skali i formy prowadzonych prac miał wątpliwości wojewódzki konserwator zabytków w Łodzi. Na jego wniosek Narodowy Instytut Dziedzictwa opracował ekspertyzę. Została ona sporządzona przez dwóch archeologów i architekta. W jej treści znalazł się zapis, określający niektóre działania archeologów mianem „naukowego zniszczenia” fragmentów grodziska. Jeden z autorów ekspertyzy, prof. Zbigniew Kobyliński stwierdził, że projekt zawiera elementy sprzeczne z powszechnie akceptowanymi na świecie zasadami konserwatorskimi. Narodowy Instytut Dziedzictwa stwierdził, że *Projekt (...) stanowi wręcz zagrożenie dla obiektu archeologicznego wpisanego do rejestru zabytków*. O dalszym śledzeniu tej sprawy warto pamiętać, jej rozstrzygnięcie bowiem może być istotnym dla określania granic projektów związanych z komercyjnym wykorzystaniem dziedzictwa kulturowego. Niepokój może budzić zwłaszcza fakt daleko idących rozbieżności w ocenie tego co jest dozwolone w pracach konserwatorskich, a co nie. W końcu kierownikiem zespołu archeologów pracujących w Tumie jest profesor archeologii.

● **BYTOM** Historia Artura Troncika, który podarował Muzeum Górnośląskiemu w Bytomiu swoją kolekcję, w skład której wchodziły topory, ostrogi, fragmenty uzbrojenia, groty, klamry (przedmioty te skupował na targach staroci), otworzyła kolejny rozdział dyskusji o zbieraniu zabytków archeologicznych, określaniu granic postępowania, tak by mieściło się w ramach obowiązującego prawa, etyce postępowania muzealników. Być może takich zachowań (jak przekazanie zbiorów do muzeum) przez zbieraczy nie jest zbyt dużo, ale chyba jeszcze rzadziej mamy do czynienia z zachowaniem dyrektora muzeum, który przyjmuje dar, a po wyjściu darczyńcy zawiadamia policję. Zachowanie dyrektora podzieliło środowisko. Niektórzy oceniają je jako właściwe, inni uważają, że jest ono nie do zaakceptowania. Na pewno nie jest to działanie, które może dobrze budować relacje pomiędzy muzealnikami a zbieraczami.

● **RAWA MAZOWIECKA** W Rawie Mazowieckiej spłonął zabytkowy młyn z 1905 r. Policji udało się zatrzymać podpalaczy, dwóch chłopców w wieku 14 i 13 lat. Pożar gasiło 15 zastępów straży pożarnej. Był tak niebezpieczny, że konieczna była ewakuacja mieszkańców położonego obok młyna domu. Z informacji policji wynika, że zatrzymani sprawcy byli już notowani za podpalenia.

● **PIŃCZÓW** O kradzież obrazów, książek i szat liturgicznych Prokuratura Rejonowa w Pińczowie oskarżyła 40-letniego zakonnika z klasztoru franciszkanów. Straty szacowane są na blisko 500 000 zł. W śledztwie ustalono, że w latach 2009-2010 mężczyzna ukraść ponad 1000 książek, 31 obrazów, stuly i ornaty. Sprzedawał je za pośrednictwem portalu internetowego. Zakonnik tłumaczył, że jego zdaniem przedmioty te były zbędne w klasztorze, a za uzyskane pieniądze mógł wspomagać potrzebujących. Ta wersja motywów jego działania została w śledztwie częściowo potwierdzona. Jeszcze w tym roku do sądu trafi akt oskarżenia w tej sprawie.

● **OŚWIĘCIM** Kolejna sprawa związana z Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau. Na lotnisku w Balicach zatrzymano małżeństwo z Izraela, w bagażu którego znaleziono przedmioty zabrane z terenu byłego obozu Auschwitz-Birkenau (guziki, nożyczki, sztucce i korki do butelek).

Małżeństwo wskazało miejsca, z których zostały zabrane przedmioty. W czasach istnienia obozu, w tym rejonie mieściły się magazyny, w których przechowywano rzeczy więźniów. Małżeństwo wystąpiło z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze pozbawienia wolności w zawieszeniu i zapłaty natychmiast na ochronę zabytków.

● **ŁÓDŹ** Zabytkowa 100-letnia willa przy ulicy Zgierskiej w Łodzi została zrównana z ziemią. Willa znajdowała się w ewidencji zabytków i trwały prace nad wpisaniem jej do rejestru zabytków. Wyburzanie rozpoczęło po godzinie 17⁰⁰, kiedy urzędy mogące interweniować były już zamknięte. Czas na rozbiórkę (w długi weekend kiedy wiele osób wyjeżdża) też nie został wybrany przypadkowo. Wojewódzki konserwator zabytków zapowiedział, że o postępowaniu właściciela willi zostanie powiadomiona prokuratura.

To nie był pierwszy przypadek w Łodzi, kiedy właściciele powiadomieni o rozpoczęciu procedury wpisu obiektu do rejestru zabytków decydują się na zniszczenie zabytku. Dwa lata wcześniej w podobnych okolicznościach zniknęła willa przy ulicy Wigury. Wyburzona została również przędzalnia Roberta Biedermana przy parku Helenów.



Informacja o zburzeniu willi. Fot. Archiwum wycinków NIMOZ

● **ZAWADA** W zabytkowym kościele z XV w. zainstalowany został system gaszenia mgłą wodną. System zabezpiecza kościół przed skutkami pożaru rozwijającego się na zewnątrz (podpalenie, uderzenie pioruna itp.). Kościół jest cennym zabytkiem nie tylko ze względu na walory architektoniczne, ale również na bardzo bogate wyposażenie – obrazy, rzeźby. W chwili obecnej systemu wykrywania pożaru w połączeniu z urządzeniami gaszącymi stanowią najbardziej optymalne zabezpieczenie przed pożarami.

● **WROCŁAW** Spotkaniem w ratuszu wrocławskim zostały zakończone seminaria poświęcone ochronie i bezpieczeństwu zbiorów muzealnych. Odbywały się one w latach 2010/2011. Miejscami spotkań muzealnych były: Gdańsk, Warszawa, Kraków i Wrocław. W tym ostatnim spotkaniu wzięli udział muzealnicy z województw: dolnośląskiego, lubuskiego, opolskiego i wielkopolskiego. Łącznie we wszystkich spotkaniach wzięło udział ponad 500 muzealników. Prelekcje zostały przygotowane przez specjalistów z Najwyższej Izby Kontroli, Komendy Głównej Policji, Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej i Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów.

Lipiec

● **KŁOBUCK** W trakcie porannej mszy świętej w kościele w Kłobucku, w następstwie wyładowania atmosferycznego zapaliła się kopuła wieży kościelnej. W tym czasie w nabożeństwie brało udział około 500 osób, wszyscy zostali ewakuowani. Pomimo trudnych warunków atmosferycznych i konieczności przerwania na pewien czas akcji gaszenia strażakom udało się opanować ogień.

● **ŁÓDŹ** Na konferencji prasowej w Łodzi, minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski podjął decyzję, by Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury wprowadziła dodatkowe zajęcia z zakresu problematyki prawnej ochrony zabytków. Bodźcem do podjęcia takiej decyzji była ostatnia sprawa, jaka miała miejsce w Łodzi – zniszczenie zabytkowej willi. Właściciele czują się zupełnie bezkarni. W takim mniemaniu utrzymują ich niektóre decyzje prokurator czy wyroki sądowe nakładające symboliczne kary. Zbyt rzadko korzysta się z wszystkich możliwych narzędzi, jakie przewiduje prawo w stosunku do osób występujących przeciwko dziedzictwu kulturowemu. Jeszcze w tym roku mają się odbyć co najmniej dwa kursy dla sędziów i prokuratorów.

● **MARCZÓW** Prokuratura z Lwówka Śląskiego przedstawiła zarzuty uszkodzenia zabytku osobom (w tym proboszczowi parafii), które przekopywały wnętrze świątyni w poszukiwaniu ukrytych przez Niemców skarbów. O skarbach ukrytych przez hitlerowców na terenie Dolnego Śląska napisano już wiele książek. Niemalże przez cały rok mniej lub bardziej zorganizowane grupy penetrują południowo-zachodnią część Polski. Jednak do tej pory nie zdarzyło się, by wnętrze czynnego kościoła było niszczone na prośbę zarządzającego parafią.

● **SANTIAGO DE COMPOSTELLA** Z archiwum katedry skradziono jedną z unikatowych ksiąg – *Codex Calixtinus* z XII w. Składały się na nią teksty poświęcone przeniesieniu relikwii św. Jakuba Większego z Jerozolimy do Galicji, przewodnik pielgrzyma do grobu Apostoła, a także zbiór kompozycji poetyckich poświęconych Apostołowi. Księga była przechowywana w sejfie. Zdaniem policji złodziej wszedł w posiadanie jednego z trzech kluczy prowadzących do pomieszczenia archiwum. Na kasie pancерnej nie stwierdzono śladów włamania. Opiekunowie dopiero po kilku dniach zorientowali się, że księgi brakuje. W tej chwili *Codex Calixtinus* jest jednym z najbardziej poszukiwanych zabytków w Hiszpanii.

● **LONDYN** W National Gallery w Londynie doszło do aktu wandalizmu. Obraz Nicolasa Poussina został uszkodzony przez 57-letniego mężczyznę, który zamalował dzieło czerwonym sprayem. W związku z faktem, że jesienią w National Gallery ma być wystawiany najcenniejszy obraz znajdujący się w polskich zbiorach – *Dama z gronostajem* Leonarda da Vinci, pojawiły się naturalne pytania o bezpieczeństwo tego dzieła sztuki. Organizatorzy uspokajają – forma prezentacji polskiego dzieła nie będzie pozwalała na mechaniczne lub chemiczne uszkodzenie obrazu.

● **KRZEPICE** Złodzieje okradli stary cmentarz żydowski. Żeliwne macewy zostały zauważone w punkcie skupu złomu. Dokładne sprawdzenie tego miejsca wykazało, że znajduje się w nim kilka potłuczonych zabytkowych macew. Na krzepickim cmentarzu znajduje się łącznie około 400 zabytkowych macew. Nie można było ustalić konkretnej daty kradzieży. Przypuszcza się, że doszło do niej w ciągu ostatniego miesiąca. Z cmentarza została skradziona między innymi unikatowa XIX-wieczna macewa z epitafium. Krzepicka nekropolia to unikat europejski, miejsce, w którym znajduje się jedno z największych skupisk żeliwnych macew w Europie. Najstarszy nagrobek pochodzi z 1740 r., a ostatni z 1946 r.



Obraz Aleksandra Gierzyńskiego *Pomarańczarka* został odzyskany i przywieziony do Polski. Fot. Archiwum NIMiOZ

● **WARSZAWA** Obraz Aleksandra Gierzyńskiego *Pomarańczarka*, zrabowany w czasie II wojny światowej z Muzeum Narodowego w Warszawie został odzyskany i przywieziony do Polski. W listopadzie 2010 r. pojawił się w ofercie niemieckiego domu aukcyjnego pod Hamburgiem (materiał na ten temat publikowała „Gazeta Wyborcza”). Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego udało się zablokować aukcję i po długotrwałych negocjacjach oraz zapłaceniu pewnej rekompensaty obraz został odzyskany. Pieniądze na rekompensatę dla posiadacza obrazu wyasygnowało PZU SA.

● **SZCZECIN** Policja w towarzystwie konserwatora zabytków dostała się do betonowego bunkra w szczecińskiej dzielnicy Gumieńce. Znalaziono w nim ponad 300 dzieł sztuki. Zbiór był własnością Antoniego M., który „choć słabo wykształcony (ukończone 4 klasy)” był w PRL jednym z największych handlarzy sztuką. Trwa sprawdzanie pochodzenia poszczególnych obiektów.

Sierpień

● **WARSZAWA** Pożar zabytkowego kościoła na Targówku. Ogień pojawił się około godziny 10⁰⁰. Interwencja straży pożarnej była bardzo szybka i już w krótkim czasie na miejscu zdarzenia działało 15 zastępów. Ponad dwie godziny walczone z ogniem. Zniszczeniu uległa wieżyczka kościoła, która runęła na strych, demolując jednocześnie część połaci dachu. Wtedy pożar przeniósł się nad prezbiterium, którego kopuła również zawaliła się do środka.

Biorąc pod uwagę okoliczności powstania pożaru, wiele wskazuje na to, że jego wybuch związany był z prowadzonymi na dachu robotami dekarскими (spawanie elementów pokrycia dachowego). Policjanci zatrzymali pięciu dekarzy. Okoliczności pożaru przypominają zdarzenie z 2006 r., kiedy w czasie prac na dachu kościoła św. Katarzyny w Gdańsku doszło do zapalenia więźby dachowej.

● **ŁÓDŹ** Kolejny przykład zniszczenia zabytku. Najprawdopodobniej podpalenie lub zaprószenie ognia mogło być przyczyną pożaru budynku zabytkowej, już nieczynnej, zajezdni tramwajowej przy ul. Dąbrowskiego w Łodzi. Spłonęło ok. 4,5 tys. m² dachu obiektu. Dogaszanie pożaru trwało kilka godzin. Podczas akcji ranny został jeden ze strażaków.

Według strażaków ogień pojawił się w niedzielę po południu na drewnianym dachu budynku o powierzchni ok. 10 tys. m². Początkowo wydawało się, że został szybko zlokalizowany i ugaszony, ale później okazało się, że ogień pojawił się w przestrzeni międzysdachowej.

Zajezdnia przy ul. Dąbrowskiego z zespołem hal postojowych powstała w 1928 r. Została wpisana do rejestru zabytków. Dwa lata temu obiekt został sprzedany prywatnemu inwestorowi. W styczniu 2011 r. zajezdnia została zamknięta, a tramwaje przeniesione do innych zajezdni w mieście. W marcu – jak informowały lokalne media – wojewódzki konserwator zabytków nakazał wstrzymanie prowadzonych bez jego zgody prac rozbiórkowych na terenie zajezdni.

● **RADOM** Atak złodziei i wandalów na zabytkową kamienicę przy ulicy Rwańskiej 1. Powyrywane zostały okna z futryn, skradziona żeliwna ozdobna barierka. Kilka dni wcześniej zatrzymano trzy osoby dewastujące obiekt. W trakcie wrywania okna z framug część wypadła na ulicę, niszcząc stojące samochody. Konserwator zabytków wydał właścicielowi nakaz zabezpieczenia zabytku.

● **RESZEL** Zawaliła się zabytkowa XIX-wieczna kamienica. Budynek był nieużytkowany i od blisko 20 lat popadał w ruinę. Zmieniali się kolejni właściciele. W stosunku do poprzedniego prokuratura prowadziła sprawę o zniszczenie zabytku. W jej wyniku sąd skazał właściciela na grzywnę. Kolejny właściciel, podobnie jak poprzedni, nie wywiązywał się ze swoich obowiązków. Wojewódzki konserwator zabytków wносił dwukrotnie do starostwa o wywłaszczenie właściciela kamienicy – jak dotychczas bezskutecznie.

Wrzesień

● **WARSZAWA** Pracownik Straży Uniwersyteckiej zatrzymał i przekazał policji 46-letniego Pawła M., który przywłaszczył sobie 8 starodruków z księgozbioru Biblioteki Uniwersyteckiej. Mężczyzna wszedł na teren remontowanego magazynu Wydziału Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego i zabrał stamtąd starodruki. Złodziej był kompletnie pijany, w jego krwi stwierdzono 3 promile alkoholu.

● **WROCŁAW** Wandale systematycznie niszczą zabytki w centrum Wrocławia. Figura św. Doroty znajdująca się przy kościele na ul. Świdnickiej została uszkodzona, bo złomiarze za wszelką cenę chcieli zdobyć znajdujący się w ręku figury metalowy miecz. Dwa lata wcześniej rzeźba została odrestaurowana. Nie miała głowy, dłoni, a miecz był w kawałkach. Prace kosztowały ponad 40 000 zł. Obecnie znowu kwalifikuje się do naprawy. Trzy tygodnie wcześniej skradziono metalowe rynny. Dwukrotnie złomiarze zdzierali blachę z daszku nad portalem. Konserwator zabytków stwierdza, że walka ze zbieraczami złomu przypomina walkę z wiatrakami. Czują się bezkarni, ich działania bowiem oceniane są przez organy ścigania w kategoriach ... małej szkodliwości społecznej czynu.

● **KOSZALIN** W muzeum w Koszalinie można oglądać obraz Mayera *Toast*, który został skradziony z ekspozycji muzealnej w 1993 r. Dzieło wypłynęło w jednym z warszawskich domów aukcyjnych pod koniec 2010 r. Obraz został zabezpieczony, a teraz wrócił na swoje miejsce w koszalińskim muzeum.

● **POBIEŁ** Na Dolnym Śląsku spłonął zabytkowy kościół. Wiernym udało się uratować część wyposażenia. Z pożarem walczyło 8 zastępów straży pożarnej.

● **WIERZBNO** Policjanci z Proszowic zatrzymali 31-letniego mężczyznę, który w ciągu roku kilkakrotnie podpalał zabytkowy dworek w Wierzbnie (gmina Koniusza). Pierwszy pożar miał miejsce w lutym. Zatrzymany mężczyzna przyznał się do winy.

● **KROŚCIENKO** 39-letni Ukrainiec usiłował wywieźć w mercedesie dwa XIX-wieczne fotele. W komunikacie podano, że nie miał zezwolenia na wywóz, którego wymaga Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Wartość około 2 000 euro fotele zatrzymano do ekspertyzy. Nieznajomość prawa, jak widać szkodzi i nie zwalnia od jego przestrzegania. Dobrze byłoby, gdyby służby obsługujące przejścia graniczne odnotowały zmiany, jakie dokonały się w zasadach wywozu zabytków za granicę. Gdyby tak się stało, pasażer mógłby spokojnie kontynuować podróż razem z fotelami.



Obraz Mayera *Toast*. Na podstawie czarno-białego zdjęcia z bazy Krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem, rozpoznano w warszawskim domu aukcyjnym obraz skradziony z Muzeum Okręgowego w Koszalinie w 1993 r. Fot. Archiwum NIMOS

Październik

● **KRAKÓW** W Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie odbyła się międzynarodowa konferencja *Ochrona dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń – wyzwania XXI wieku*. Konferencja została zorganizowana przez Szkołę Aspirantów PSP, Komendę Główną PSP we współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwem Obrony Narodowej, Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie oraz Małopolskim Oddziałem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Pożarnictwa. W ramach konferencji odbyły się cztery sesje, w tym jedna na Wawelu, w trakcie której przeprowadzono praktyczne ćwiczenia w rejonie katedry. Konferencje są organizowane co dwa lata i gromadzą specjalistów z całego kraju.



Pierwsza sesja międzynarodowej konferencji odbyła się w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie. Wziął w niej udział między innymi zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej. Fot. Szkoła Aspirantów PSP w Krakowie



Sesja druga to praktyczne ćwiczenia na wzgórzu wawelskim w Krakowie. Fot. Szkoła Aspirantów PSP w Krakowie

● **HAMBURG** Na aukcji w domu aukcyjnym Auktionshaus City Nord został wystawiony obraz króla Jana III Sobieskiego (wym. 79 x 67 cm). Jak ustalono, został on zrabowany z Warszawy pod koniec II wojny światowej. Obraz na wniosek polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych został wycofany z aukcji. Podjęto działania związane z jego odzyskaniem.

● **SPLIT** Na początku października w Chorwacji odbyło się doroczna konferencja Międzynarodowego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Muzeów (International Committee on Museum Security), jednego ze specjalistycznych komitetów afiliowanych przy Międzynarodowej Radzie Muzeów (ICOM). W spotkaniu wzięło udział kilkudziesięciu specjalistów z wielu krajów europejskich. Tematem przewodnim była analiza ryzyka i zarządzanie ryzykiem w muzeach. W trakcie spotkania przeprowadzono warsztaty w czterech muzeach w Splicie. Wyniki dotyczące analizy ryzyka i wskazówki co do pewnych korekt związanych z organizacją ochrony zostały przekazane dyrektorom muzeów.



Konferencja ICMS w Splicie. Uczestnicy w trakcie sesji i zwiedzania muzeów chorwackich. Fot. P. Ogrodzki

Listopad



Muzeum w Dortmundzie. Zniszczona instalacja Martina Kippenburgera *Gdy zaczyna kapać z sufitu*. Fot. Internet

● **DORTMUND** Sprzątaczką w muzeum w Dortmundzie zniszczyła instalację niemieckiego artysty Martina Kippenburgera *Gdy zaczyna kapać z sufitu*. Jedną z części instalacji był pojemnik, w którym po kapiącej cieczy pozostawała warstwa wapiennego osadu. Sprzątaczką, widząc białe smugi w pojemniku, doprowadziła naczynie do takiego stanu, by wyglądało jak nowe. Władze Dortmundu poinformowały, że na skutek jej działania doszło do nieodwracalnego zniszczenia dzieła. Strata jest bardzo poważna, bo cała praca kosztowała 800 000 euro. Z wewnętrznych instrukcji obowiązujących w muzeum wynika, że sprzątaczkom zabroniono zbliżać się do dzieł sztuki na odległość mniejszą niż 20 cm.

● **OLSZTYN** W Muzeum Warmii i Mazur odbyła się konferencja *Policja w ochronie dziedzictwa narodowego*. Towarzyszyła jej wystawa, na której zaprezentowano skradzione i odzyskane przez policję dzieła sztuki.

● **WARSZAWA** Minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski poinformował o pracach nad stworzeniem rejestru utraconych zabytków. W przygotowywanej nowelizacji ustawy o rzeczach znalezionych znalazły się przepisy zmieniające Ustawę o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. W ramach tej nowelizacji zaproponowano wprowadzenie specjalnego rejestru skradzionych zabytków (wpisanych do rejestru zabytków, znajdujących się w zbiorach muzealnych, bibliotekach, których zbiory w całości lub części tworzą narodowy zasób biblioteczny i archiwach). Na podstawie dokonanego wpisu znajdujące się w nim rzeczy wyłączone byłyby z normalnego obrotu. Nie mogłyby mieć do nich zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o zasiedzeniu rzeczy ruchomej i działaniu w dobrej wierze.

● **KRAKÓW** Kolekcjoner padł ofiarą złodziei. Oszuści weszli do jego domu pod pozorem sprawdzenia ciśnienia wody i wynieśli przedmioty rzemiosła artystycznego ze srebra warte kilkaset tysięcy złotych. Kiedy gospodarz przebywał przez kilkanaście minut w łazience razem z kobietą, która sprawdzała i kontrolowała krany oraz rury, współnik ogałacał mieszkanie ze zbiorów srebra. O kradzieży poinformował policję 88-letni właściciel.

● **KARPACZ** Po Świnoujściu odbyło się drugie spotkanie zorganizowane przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury poświęcone prawnej ochronie dóbr kultury. Wzięli w nim udział zarówno sędziowie orzekający w sprawach karnych, jak i prokuratorzy. Program seminariów szkoleniowych został przygotowany we współpracy z Departamentem Ochrony Zabytków MKiDN oraz Narodowym Instytutem Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. W obu spotkaniach uczestniczyło blisko 120 osób.

● **SZCZECIN** Policja szczecińska została zawiadomiona przez wojewódzkiego konserwatora zabytków, że w Internecie oferowana jest misa chrzcielna z 1652 r., która może pochodzić z kradzieży z kościoła w Sianowie w 1983 r. Policjanci, podając się za zainteresowanych zakupem, doprowadzili do spotkania z oferentem. Mężczyzna został zatrzymany. Sprawdzane są okoliczności, w jakich wszedł w posiadanie zabytku.

● **POLSKA – FRANCJA** Skradzione we Francji zabytki zostały odnalezione w Polsce. Polska policja została zawiadomiona przez francuską, że jest wysoce prawdopodobne, że dzieła sztuki skradzione w jednym z dworców na południu Francji mogą się znaleźć w Polsce. Dochodzenie prowadzone przez polską policję ujawniło w jednej z warszawskich galerii pięć obrazów i trzy rzeźby. Ustalono osobę, która wstawiła zabytki do galerii. Okazał się nią 32-letni mieszkaniec Giżycka. W jego mieszkaniu zostały zabezpieczone kolejne przedmioty pochodzące z kradzieży – ponad 20 pucharów i świeczników. Właścicielowi galerii postawiono zarzut paserstwa. Udało się odzyskać 33 dzieła sztuki.

● **WARSZAWA** W ramach Programu Rządowego *Razem Bezpieczniej* pracownicy wojewódzkiego konserwatora zabytków w towarzystwie policjantów i strażaków sprawdzali stan ochrony i zabezpieczenia 9 kościołów. Skontrolowano zabytkowe kościoły w Siennie, Grabowcu, Krępie Kościelnej, Rzecznowie, Ciepłowie, Chlewiśkach, Lipsku i Solcu na Wiśle. Dokonano znakowania zabytków ruchomych oraz wykonano dokumentację fotograficzną 311 zabytków.

● **MALAWICZE GÓRNE** Pożar zniszczył zabytkowy wiatrak zbudowany w 1937 r., na miejscu pierwszego, wzniesionego w latach 20. XX w., który został zniszczony w 1936 r. przez nawałnicę. Wiatrak to dzieło Antonia Bajko. Działał do śmierci twórcy, do 1974 r., potem był znakiem rozpoznawczym Maławicz.

● **OPOLE** Na Uniwersytecie Opolskim rozpoczął się cykl seminariów *Ochrona Dziedzictwa Kulturowego w Polsce*. Spotkania zostały zorganizowane przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów wspólnie z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego. Spotkania będą się odbywać do 22 lutego 2012 r. Bliższe informacje na temat harmonogramu spotkań można znaleźć na stronie: <http://prawo.uni.opole.pl/lp.php?id=189>.

Grudzień

● **WARSZAWA** Do Muzeum Narodowego w Warszawie przekazano obraz Leona Wyczółkowskiego *Portret młodej kobiety w pracowni malarza*. Obraz był w prywatnych zbiorach lekarza Konstantego Karwowskiego, który w 1918 r. przekazał go do Muzeum Miasta Warszawy (przekształcone później w Muzeum Narodowe). W 1937 r. wypożyczony został na wystawę Wyczółkowskiego w Zachęcie. Do wybuchu II wojny światowej obraz pozostawał w kolekcji MNW. Został zrabowany w czasie powstania warszawskiego.

W czerwcu 2009 r. sprzedany na aukcji w Niemczech za 18 000 euro plus koszty aukcyjne niemieckiemu marszałkowi z Berlina. Od niego odkupili obraz za 50 000 euro w imieniu firmy Wiedza i Praktyka W. Konieczny i R. Kruszewski, którzy zdecydowali się przekazać obraz do MNW.



Leon Wyczółkowski *Portret młodej kobiety w pracowni malarza*. Fot. Internet

● **LIMANOWA** Z sejfu dyrektora Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej zniknęły cenne dokumenty historyczne, między innymi akt lokacyjny miasta nadany przez króla Zygmunta Augusta. Zniknięcie dokumentów odkryła komisja inwentaryzacyjna powołana przez burmistrza miasta. Stwierdzono między innymi brak przywileju nadanego przez cesarza austriackiego w 1792 r. oraz dwóch pieczęci z 1573 r. i 1575 r. O podejrzeniu popełnienia przestępstwa została zawiadomiona prokuratura.

● **SZCZECIN** Policyjna książka o zaginionych zabytkach. *Policja w walce o zabytki* to efekt wielu lat pracy asp. Marka Łuczaka z Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie. Zebrana przez niego dokumentacja ma ogromny walor historyczny. Udokumentowane zostały straty, jakie miały miejsce na Pomorzu w latach 70. i 80. Oprócz części katalogowej książka zawiera bardzo praktyczne informacje dla policjantów m.in. przepisy prawa, interpretacje. Jest cenną lekturą dla wszystkich zainteresowanych problematyką ochrony dziedzictwa narodowego przed przestępczością. Wersję elektroniczną książki można znaleźć na stronach internetowych szczecińskiej policji.



Książka Marka Łuczaka *Policja w walce o zabytki*

Podsumowanie

Rok 2011 choć nie był wolnym od zagrożeń (pożary, przestępczość, sytuacje nadzwyczajne), to dla zabytków i muzeów bardzo złym okresem też nie był. Wydaje się, że prowadzona od wielu lat systematyczna polityka prewencyjna na wielu szczeblach, angażująca różne służby i instytucje, przynosi pozytywne efekty. Szczegółowe dane dotyczące różnych rodzajów zdarzeń, do końca marca 2012 r. przygotowują poszczególne służby – Straż Graniczna, służba celna, Policja, Państwowa Straż Pożarna. Po zestawieniu wszystkich danych powstanie pełny obraz mijającego roku. Przedstawione powyżej zestawienie zdarzeń zostało przygotowane na podstawie zbieranych systematycznie przez cały rok informacji pochodzących z prasy, radia i telewizji oraz własnej działalności Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Podstawowym źródłem informacji są materiały prasowe publikowane w prasie ogólnopolskiej i lokalnej. Na podstawie tych informacji można stwierdzić, że rok 2011 pod względem zagrożenia zabytków i zbiorów muzealnych można uznać za korzystny, bowiem wątpliwym jest, by jakieś poważne, negatywne zdarzenie mogło ująć uwagę mediów (to w końcu nieszczęścia zazwyczaj przykuwają uwagę dziennikarzy).

Charakterystyczna dla minionego roku była znaczna liczba spraw związanych z niszczeniem zabytków w aglomeracjach miejskich. Dotyczyło to przede wszystkim obiektów znajdujących się w ewidencjach zabytków, w stosunku do których wszczęto postępowania o wpisanie do rejestru zabytków. Wiele przytoczonych przykładów ujawniało bezradność służb konserwatorskich i ogromne kłopoty w ściganiu właścicieli, którzy w sposób karygodny zaniedbują posiadane zabytki. Brak zrozumienia w organach ścigania, sądach, władzach lokalnych powoduje, że nawet bulwersujące sprawy mają symboliczne rozstrzygnięcia, które tak naprawdę powodują, że właściciele czują się całkowicie bezkarni. Zabytki nieruchome zaczynają być przez inwestorów traktowane niezwykle instrumentalnie – najcenniejsza jest ziemia, na której stoi obiekt, a nie sam zabytek. Sprawa zniszczenia willi w Łodzi jest tu reprezentatywna.

Wielokrotnie w ciągu roku pojawiał się wątek Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, którego teren staje się miejscem do poszukiwania pamiątek po czasach holocaustu. Trzy sprawy dotyczące „zbierania pamiątek” (nie licząc głośnej kradzieży napisu znad bramy wjazdowej) to dużo. Wydaje się, że nad tym problemem trzeba się pochylić i zastanowić, jak i na ile jesteśmy w stanie wpłynąć na zwiędzających, by zrozumieli przed wejściem na teren dawnego obozu czym był i jakie zachowanie przystoi na jego obszarze.

Niezwykle interesującą będzie sprawa wykopalisk w Tumie. W tej sprawie staną naprzeciw sobie autorytety archeologiczne, które będą rozstrzygać co przystoi archeologowi, a co nie. Jakie są dopuszczalne metody prac archeologicznych? Gdzie się kończy nauka, a gdzie zaczyna komercja? Rozstrzygnięcia w tej sprawie mogą nieść za sobą długofalowe skutki, dlatego powinna być ona szczególnie uważnie obserwowana.

Ważną sprawą, która być może znajdzie swój koniec w sądzie, będzie sprawa zatrzymanych kobiet, z których jedna fałszowała zabytki, a druga wprowadzała je do obiegu. Może po raz pierwszy znajdą zastosowanie przepisy o zwalczaniu fałszerstw znajdujące się w Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Do tej pory na ich podstawie nie udało się zakończyć żadnej sprawy.

Najbardziej oczekiwanym działaniem, związanym ze zmianami legislacyjnymi, jest wznowienie prac przez ministra sprawiedliwości nad wprowadzeniem przy okazji nowelizacji ustawy o rzeczach znalezionych zmiany w Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, w efekcie której powstałaby baza danych skradzionych rzeczy, w ramach której znajdujące się tam dobra kultury zostałyby wyłączone z obrotu. To w tej chwili chyba najważniejsze działanie legislacyjne. ■